

Sygn. akt I C 104/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Częstochowie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krystyna Mieszkowska

Protokolant: Agata Suchaniak

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2014 roku w Częstochowie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko J. W.

o zapłatę

1. oddała powództwo;

2. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Częstochowie na rzecz adwokata J. G. kwotę 4.580,55 zł (cztery tysiące pięćset osiemdziesiąt złotych pięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu, w tym kwotę 152,55 zł (sto pięćdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez pełnomocnika.

I C 104/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 stycznia 2011 roku, powódka P. W. domagała się zasądzenia od pozwanego J. W., kwoty 59.593 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania. Żądana kwota stanowić miała zaległe alimenty wraz z odsetkami, których pozwany nie zapłacił powódce. W ocenie powódki niewypłacenie w/w kwoty odbiło się na całym życiu jej i matki, które żyły przez to w niedostatku.

Pismem z datowanym na dzień 8 lipca 2013 roku, pełnomocnik z urzędu ustanowiony w celu reprezentowania powódki, wskazał, że powódka opiera swoje roszczenie o treść art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 415 k.c. (k. 288-291).

W ostatecznie sprecyzowanym powództwie powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty: (k. 409):

- 59.000,00 zł tytułem odszkodowania, w tym utraconych korzyści, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty;

- 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci jej prywatności, godności i dobrego imienia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że pozwany jest jej ojcem, ale od chwili jej narodzin nie wykazywał żadnego zainteresowania nią. Nie odwiedzał jej, nie kontaktował się z nią, nie wykazywał żadnego zainteresowania jej życiem, natomiast uchylał się od płacenia zasądzonych na jej rzecz alimentów. Pozwany posunął się do tego, że śledził ją i dzwonił do szkół, do których uczęszczała, żeby dowiedzieć się czy kontynuuje naukę. Powódka podała, że

zachowanie pozwanego wywołało u niej psychiczną traumę, a brak kontaktu z ojcem naruszał jej godność. Dodała, że pozwany w sposób celowy naruszył jej dobra osobiste, co doprowadziło do powstania u niej uszczerbku psychicznego. Powódka została pozbawiona możliwości normalnej egzystencji i opieki, której jako osoba chora, potrzebowała. Szkada powódki wynika z pozbawienia ją przez ojca środków utrzymania poczynszy od urodzenia po dzień dzisiejszy. Koszty utrzymania powódki przekraczają możliwości finansowe jej matki. Powódka poniosła również szkodę w postaci utraconych korzyści, bowiem nie miała możliwości przystosowania się do życia. W ocenie powódki niewątpliwa jest również wina pozwanego, ponieważ wiedział on o narodzinach córki i o tym, że jest ona osobą niepełnosprawną. Dochodzona przez powódkę kwota odszkodowania stanowi różnicę w wysokości alimentów między kwotą, która była zasądzona, a kwotą, która została ściągnięta przez komornika. Powódka zatem żąda zasądzenia kwoty 59.000 zł., która nie została ściągnięta od pozwanego.

W odpowiedzi na pozew pozwany J. W. wniósł o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że to nie on jest ojcem powódki, a konkubent jej matki E. W., co wynika z aktu urodzenia powódki. Pozwany poddał w wątpliwość twierdzenie powódki o jej złym stanie zdrowia, skoro powódka była w stanie ukończyć szkołę. Powodu wniesienia pozwu przez powódkę pozwany upatruje w tym, że przeciwko P. W. został wydany wyrok zasądzający kwotę nienależnie pobranych od niego alimentów. Od tego czasu powódka i jej matka mszczą się na nim. Podał, że powódka otrzymuje rentę inwalidzką, a ponadto wyszła za mąż, więc jej byt finansowy jest zabezpieczony.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W 1983 roku małżeństwo J. W. przechodziło kryzys. Pozostawał on z żoną przez kilka miesięcy w faktycznej separacji. W tym okresie spotykał się i utrzymywał kontakty seksualne z E. W.. E. W. zaszła z pozwanym w ciążę i w dniu (...) urodziła ich wspólne dziecko P. W.. Po porodzie matka powódki wysłała do pozwanego list ze zdjęciem dziecka i informacją, że urodziła córkę. Pozwany, który wówczas wrócił już do swojej żony i dwójki dzieci, odpisał powódce, że będzie wnosił o ustalenie ojcostwa dziecka. Słowa te rozgniewały matkę powódki, która odpisała mu, że skoro przejawia on taką postawę nie będzie w ogóle wiedział o istnieniu P.. J. W., nie chcąc, żeby E. W. w jakikolwiek sposób ingerowała w jego życie, dobrowolnie co miesiąc płacił do jej rąk alimenty na rzecz córki. Do roku 1999 pozwany z matką powódki kontaktował się tylko kilkakrotnie i wyłącznie listownie. W jednym z listów E. W. wyraźnie zaznaczyła, że nie życzy sobie jego kontaktu z dzieckiem, pozostawała wtedy w związku konkubenckim z innym mężczyzną. W 1999 roku pozwany uległ wypadkowi, skutkiem którego było zaprzestanie przez niego wykonywania pracy. W tej sytuacji zaprzestał przekazywania matce powódki kwot pieniężnych na jej utrzymanie. E. W. wystąpiła w imieniu córki z pozwem przeciwko J. W. o alimenty.

dowód: zeznania pozwanego J. W. k. 470-472.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy Wydział XI Rodzinny i Nieletnich, wyrokiem z dnia 18 listopada 1999 roku, ustalił ojcostwo J. W. w stosunku do P. W., nie przyznał pozwanemu władzy rodzicielskiej, nie nadał małoletniej nazwiska ojca i zasądził od niego na rzecz małoletniej alimenty w wysokości 250 zł miesięcznie.

dowód: wyrok SR z dnia 18 listopada 1999 roku, sygn. akt. XI RC 149/99 k. 302.

Kilka miesięcy po wypadku pozwany przeszedł na rentę, która do chwili obecnej stanowi jego wyłączne źródło utrzymania.

dowód: zeznania pozwanego J. W. k. 470-472.

Nieprawomocnym wyrokiem z dnia 19 września 2001 roku kwota alimentów na rzecz powódki została podniesiona do 400 zł miesięcznie. Wyrok ten został następnie zmieniony przez Sąd Okręgowy w ten sposób, że Sąd ten oddalił powództwo o podwyższenie alimentów.

dowód: wyrok SR z dnia 19 września 2001 roku, sygn. akt. XI RC 305/01 k. 304, wyrok SO z dnia 1 października 2002 roku, sygn. akt VI Ca 457/02 k. 305.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Ż. w wyroku z dnia 21 lipca 2009 roku ustalił, że obowiązek alimentacyjny J. W. wobec P. W. ustał z dniem 1 lipca 2008 roku.

dowód: wyrok SR z dnia 21 lipca 2009 roku, sygn. akt VI RC 415/08 k. 320.

Pomimo wyroku, egzekucja świadczeń alimentacyjnych z renty pozwanego była w dalszym ciągu prowadzona.

Wobec tego, wyrokiem zaocznym z dnia 23 marca 2010 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Żoliborza w W. zasądził od P. W. na rzecz J. W. kwotę 6245,11 zł tytułem zwrotu alimentów za okres od dnia 01.07.2008 roku do dnia 30.07.2009 roku oraz opłaty egzekucyjnej i kosztów doręczenia.

dowód: wyrok SR z dnia 23 marca 2010 roku, sygn. akt VI RC 765/09 k. 321.

W trakcie trwania obowiązku alimentacyjnego pozwany wykonał kilka telefonów do szkół, w których uczyła się powódka, żeby dowiedzieć się czy powódka kontynuuje naukę.

Powódka urodziła się (...) W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zdiagnozowano u niej depresję z agorafobią, zalecono uczęszczanie do szkoły ze specjalnym programem nauczania. Orzeczeniem z dnia 18 października 2005 r. zaliczono ją do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, powstałego przed 2002 r. Kolejne orzeczenia z dnia 9 listopada 2011 r. i 8 marca 2013 r. potwierdzały umiarkowany stopień niepełnosprawności, z tym, że w ostatnim orzeczeniu ustalono, że niepełnosprawność powódki datuje się od 9 maja 2000 r. W przekonaniu powódki w dzieciństwie cierpiała z powodu braku ojca. Było jej ciężko z tego powodu, że wszystkie koleżanki żyją w pełnych rodzinach, a jej ojciec nie interesuje się jej losem. Czuliła się przez to gorsza, brzydsza od innych. Kiedy dowiedziała się, że pozwany dzwonił do jej szkoły ucieszyła się, traktując to, jako przejaw zainteresowania jej osobą. Była rozczarowana, kiedy dowiedziała się, dzwonił po to, aby dowiedzieć się, czy kontynuuje naukę. Sama nie szukała żadnego kontaktu z ojcem. Przebywając w Ośrodku Szkolno – (...) w W. dwukrotnie napisała do niego list. W jednym z nich zgłaszała do niego pretensje, że pieniądze przekazuje matce - E. W., a nie jej samej. Kolejnym razem wysłała do J. W. kartkę pocztową zawierającą obraźliwe sformułowania. Nigdy nie widziała pozwanego.

dowód: zeznania świadka E. W. k. 402-403v, zeznania powódki P. L. k. 404-405, kopia zaświadczenia lekarskiego k – 14, kopie zaświadczeń lekarskich k 296-298, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 292, zeznania pozwanego J. W. k. 470-472.

Około 4 lata temu powódka wyszła za mąż. Nie mieszka jednak z mężem i nie prowadzi z nim wspólnego gospodarstwa. Woli spotykać się z nim okazjnie. Powódka nadal mieszka z matką cierpi na stany lękowe i natręctwa. Dolegliwości objawiają się tym, że P. L. boi się wychodzić z domu i związanego z tym kontaktu z ludźmi. Powódka nie pracuje i nie uczy się. Potrzebuje częściowej pomocy usługowej osoby trzeciej do czynności życiowych, które wymuszają kontakt z otoczeniem.

dowód: zeznania świadka E. W. k. 402-403v, zeznania powódki P. L. k. 404-405, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 292 .

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów przedłożonych przez strony oraz zeznania stron i świadka E. W.. Sąd uznał za wiarygodne wszystkie z dokumentów. Strony nie kwestionowały ich zgodności z oryginałem i prawdziwości płynących z nich treści, a ich zgodność z prawdą nie nasuwała wątpliwości.

W przeważającej części, Sąd uznał zeznania powódki za wiarygodne. Nie sposób jest kwestionować opisywanych przez powódkę przeżyć, które towarzyszyły jej jako dziecku w związku z brakiem ojca. W tym zakresie niewątpliwie zeznania powódki były szczerze. Za wiarygodne Sąd uznał również to, że pozwany dzwonił do szkół, do których uczęszczała powódka, jednakże nie dał jej wiary w zakresie częstotliwości telefonów. Pozwany telefony te wykonywał wyłącznie

po to, żeby dowiedzieć się, czy powódka kontynuuje naukę, nie w celu uzyskania o niej jakikolwiek innych informacji. Nie ma zatem racjonalnych powodów mogących uwiarygodnić więc to, że dzwonił do jej szkół średnio co trzy miesiące. Również sformułowania powódki, że pozwany śledził ją i, że nasłał na nią komornika, stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w tym samymi zeznaniami powódki, która twierdziła równocześnie, że ojciec w żadnym stopniu się nią nie interesował. Pozwany nie potwierdził tego, a jego postawa wskazuje na to, że nie miał on potrzeby, ani chęci „śledzenia” powódki. Komornik, który zajął wynagrodzenie za pracę powódki, otrzymał informację o zatrudnieniu powódki z pewnością z ZUS lub Urzędu Skarbowego, a nie od rzekomo obserwującego powódkę J. W., i skierował do niej egzekucję zgodnie z wnioskiem wierzyciela. Trzeba dodać, że egzekucja ta była zgodna z prawem, bowiem toczyła na podstawie tytułu wykonawczego wydanego przez sąd. Niewiarygodne były również twierdzenia powódki, że to sytuacja wywołana przez pozwanego sprawiła, że boi się ona wychodzić z domu. Jak wynika z dokumentacji lekarskiej powódka już od 2001 roku zdradzała objawy chorobowe, a już od urodzenia nie rozwijała się w pełni prawidłowo. Trudno jest przyjąć, że to zachowanie, a w zasadzie zaniechanie pozwanego wywołało chorobę. Nie ulega wątpliwości, że uczestniczenie w sprawach sądowych, w których powódka występowała przeciwko swojemu ojcu, nie było dla powódki przyjemne. Trudno jednak uwierzyć, że było ono jedynym źródłem choroby powódki. Sama matka powódki zeznała, że P. L. w dzieciństwie uległa wypadkowi po którym badanie EEG wykazało uszkodzenie mózgu. Zeznania powódki były w przeważającej części zbieżne z zeznaniami świadka E. W.. Z zeznań świadka wynika, że krzywdy, którą według niej pozwany wyrządził córce upatruje ona, nie w tym, że nie było go przy córce, ale że kwoty alimentów, które otrzymywała P. L. były za niskie i nie starczały im na godziwe życie. Zeznania świadka były wiarygodne z zakresie, w jakim opisywała ona warunki, w jakich żyje z córką i jej dyskomfort wywołany przez to, że powódkę z ojcem łączy tylko sprawy sądowe.

Jako wiarygodne Sąd uznał również zeznania pozwanego. Zeznawał on bardzo chaotycznie i nie pamiętał wielu faktów dotyczących jego kontaktów z matką powódki, ale fakt ten nie może dziwić temu skoro od wydarzeń dotyczących narodzin i dzieciństwa powódki minęło już blisko 30 lat. Z zeznań pozwanego wynikało, że skoro matka P. L. wyraźnie dała mu do zrozumienia, że nie życzy sobie żadnego kontaktu z jego strony, nie próbował on nawet w jakikolwiek sposób dotrzeć do córki. Pozwany szczerze podawał, że alimenty płacił, żeby zapobiec ingerowaniu matki powódki w jego życie i chcąc zataić przed żoną związek z E. W. i posiadane z tego związku dziecko (co nie udało się). Za niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia pozwanego, że tylko jeden raz wykonał telefon do szkoły powódki, bowiem w tym zakresie bardziej wiarygodne były zeznania powódki, gdyż z zeznań samego pozwanego wynikało, że alimenty na córkę płacił niechętnie. Wyroki znajdujące się w aktach sprawy potwierdzają, że pozwany czekał na moment kiedy powódka przestanie się uczyć, żeby zwolnić się od obowiązku alimentacyjnego. Wiarygodne jest więc zatem, że dzwonił do szkół powódki, żeby to sprawdzić. Sąd dał wiarę pozwanemu również co do tego, że powódka wysłała do niego list i kartkę (potwierdziła to ona sama), jak również co do obraźliwych treści tych listów. Oburzenie z jakim pozwany o tym mówił, a także negatywne emocje jakie wobec pozwanego zdradza powódka i jej matka, uwiarygodniło, że rzeczywiście listy te miały formę wyzywającą.

Sąd nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu pedagogiki (specjalności oligofrenopedagogika), o którego dopuszczenie wnioskował pełnomocnik powódki. To czy ojcowskie zaniechania pozwanego miały wpływ na rozwój choroby psychicznej powódki, jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, o czym będzie mowa niżej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Podstawą prawną roszczenia powódki były art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. (w zakresie zadośćuczynienia) i art. 415 k.c. (w zw. z art. 24 § 2 k.c.) w zakresie szkody, jaką powódka poniosła.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne (...) Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Paragraf 2 tego przepisu stanowi, że: Jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. W razie naruszenia dobra osobistego sąd może

przynać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (...) (art. 448 k.c.)

Art. 415 k.c. stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Powódka dochodząca ochrony swoich dóbr osobistych powinna wykazać, iż doszło do zagrożenia lub naruszenia jej istniejącego dobra osobistego. Dobra osobiste wymienia przykładowo art. 23 k.c. Są nimi m.in. zdrowie, wolność, cześć. Do dóbr osobistych w orzecznictwie zalicza się również więzi rodzinne.

Powódka doszukuje się naruszenia jej dóbr osobistych w zaniechaniu pozwanego, polegającego na nie interesowaniu się jej losem i braku jakiegokolwiek kontaktu z jego strony. Równocześnie czuje się skrzywdzona nękaniami przez pozwanego, śledzeniem jej i jego telefonami do szkół, w których się uczyła.

Odnosząc się na początku do pierwszego z tych zagadnień należy wskazać, że zaniechanie może być źródłem naruszenia dobra osobistego tylko w przypadku, gdy na danej osobie ciążył obowiązek działania, którego treścią było chronienie określonego dobra osobistego i kiedy niezrealizowanie tego obowiązku doprowadziło do zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego. Trudno byłoby zasadnie twierdzić, że na pozwanym ciążył prawny obowiązek ochrony czci i godności powódki i że brak jego zainteresowania powódką naruszył te dobra osobiste. Niewątpliwie, nawet rodzic pozbawiony władzy rodzicielskiej ma prawo i obowiązek kontaktu z dzieckiem. Do wykonywania tego obowiązku nie można jednak nikogo przymusić, a jego nierealizowanie nie może być źródłem naruszenia godności i czci dziecka. W realiach niniejszej sprawy, pozwany zaraz po urodzeniu się powódki został poinformowany przez jej matkę, że nie chce ona jego obecności w życiu córki. Powódka sama również nie próbowała się kontaktować z ojcem, a dwa listy, które do niego wysłała dotyczyły tylko żądań finansowych. Trudno czynić pozwanemu zarzut z powodu nieinteresowania się powódką, skoro takie jego zachowania było zgodne z wolą powódki, a przede wszystkim jej matki. Nie bez znaczenie pozostaje również okoliczność, iż pozwany miał duże wątpliwości co do swojego ojcostwa, a matka powódki nie doprowadziła do jego ustalenia przez pierwsze 15 lat życia powódki. To, że pozwany nie traktował P. L. jak córki, nie okazywał jej żadnych uczuć, nie mogło naruszyć jej godności. Zachowania naruszające godność to takie zachowania, które przejawiają się w braku szacunku do określonej osoby, a brak zainteresowania w żadnej mierze nie jest jego wyrazem. Powódka miała prawo pragnąć dojrzewać w pełnej, szczęśliwej i kochającej się rodzinie. Nie można jednak rozpatrywać zachowania pozwanego również jako naruszającego dobro w postaci więzi rodzinnych. Te bowiem nigdy nie powstały z przyczyn leżących nie tylko po stronie pozwanego. Matka powódki związuąc się z pozwanym wiedziała, że jest on żonaty i ma dwójkę dzieci. Ich znajomość była przelotna. Kiedy urodziła powódkę nie spotykała się już z pozwanym, a następnie żyła w konkubinacie z innym mężczyzną. Pozwany wrócił do żony. Z okoliczności, w jakich doszło do poczęcia powódki wynika, że jej rodzice nie planowali założyć wspólnie rodziny. Fakt urodzenia się w określonych okolicznościach (w rodzinie pełnej czy rozbitej), jest objęte ryzykiem życiowym i pozostaje kwestią losową, na którą nie mamy żadnego wpływu. Wychowywanie się bez ojca, jakkolwiek przykre i ciężkie dla dziecka, nie może być źródłem naruszenia jego dóbr osobistych i podstawą czyjejs odpowiedzialności odszkodowawczej. Naruszenia dóbr osobistych to na ogół działanie nakierowane na to, żeby wyrządzić komuś przykrość czy szkodę, a nie będące, tak jak w tym przypadku zbiegiem szeregu okoliczności niezależnych od winy pozwanego. Stwierdzenie, że pozwany naruszył dobra osobiste powódki poprzez to, że nie dał jej miłości, której potrzebowała jak każde dziecko, byłoby uprawnione tylko gdyby pozwany miał prawny obowiązek darzenia P. L. takim uczuciem. Obowiązek wzajemnego wspierania się dzieci i rodziców, przewidziany w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jest jednak wyłącznie obowiązkiem moralnym, który jest nieegzekwowalny. Nikt nie może być zmuszony do wyrażania pozytywnych uczuć.

Należy również wskazać, że ocena czy doszło do naruszenia dóbr osobistych dokonywana jest, nie na podstawie subiektywny odczuć konkretnej osoby, ale biorąc pod uwagę czynniki obiektywne. „Miernikiem pozwalającym na ustalenie czy naruszona została godność i cześć człowieka należy poszukiwać, przede wszystkim, w opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie. Jeżeli w powszechnym odczuciu ludzi uczciwie i rozsądnie myślących czyjeś zachowanie, nawet niezgodne z obowiązującymi zasadami prawa czy utrwalonymi regułami zachowania się nie jest przyjmowane jako naruszające

część lub godność osobistą osoby, której dotyczy, to - niezależnie od subiektywnego odczuwania tej osoby - nie podlega ona zakwalifikowaniu w ramach przepisu art. 24 § 1 KC.” (wyrok SN z dnia 4 listopada 2001 roku, **III CKN 323/00**, M.Prawn. 2012/22/1208) Niewątpliwie, każdy rozsądnie myślący człowiek, zgodziłby się z tym, że wychowywanie się bez ojca nie może w żaden sposób wpływać na ocenę wartości człowieka, którego taka sytuacja dotknęła, a brak zainteresowania ze strony osób najbliższych naszym losem, nie jest w stanie naruszyć naszej godności, ani czci.

W odniesieniu do innego zachowania pozwanego, wskazywanego przez powódkę, polegającego na nękanii czy śledzeniu jej. Zachowanie te, gdyby wystąpiły, mogłyby naruszać dobra osobiste powódki, a w szczególności jej prawo do prywatności. W ocenie Sądu jednak zachowanie pozwanego, polegające na wykonaniu kilku telefonów do szkół, w których uczyła się jej powódka, nie może być uznane za nękanie. Pozwany jako rodzic, a bardziej jako osoba zobowiązana do alimentacji, miał prawo wiedzieć czy powódka kontynuuje naukę. Jego działania nie były nakierowane na dręczenie powódki, prześladowanie jej, ale wyłącznie uzyskanie informacji o realizowaniu obowiązku szkolnego. To przykre, że pozwanego interesowały tylko tego rodzaju wiadomości dotyczące córki, ale ich zasięganie, jako wykonywanie przysługującego mu prawa wykonywanie prawa, nie może być uznane za nękanie. Sąd nie dał wiary powódce również co do tego, że była ona przez pozwanego śledzona. Nieracjonalne byłoby przyjęcie, że J. W. nie interesował się powódką, a równocześnie ją śledził. Za nękanie, nie może być również uznane złożenie wniosku do komornika o egzekucję należności alimentacyjnych, skoro było ono realizacją przyznanych pozwanemu praw i zmierzało do odzyskania należnego J. W. wierzytelności. Działanie w ramach porządku prawnego jest bowiem okolicznością wyłączającą bezprawność nawet jeśli, co w tym przypadku nie miało miejsca, narusza czyjeś dobra osobiste.

Stwierdzenie, że działanie pozwanego nie mogło naruszać dóbr osobistych powódki powoduje, że zbędnym było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu ustalenia czy choroba P. L., ujawniła się na skutek zaniechań i działań J. W.. Wnioski opinii nie miałyby zatem wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, w której Sąd badał jedynie czy doszło do naruszenia dobra osobistego powódki i czy działania pozwanego były bezprawne.

Roszczenie odszkodowawcze w wysokości 59.000,00 zł jak doprecyzowała pełnomocnik powódki – E. W., stanowi kwotę niezapłaconych alimentów wraz z odsetkami. Matka powódki wskazywała również, że świadczenie alimentacyjne zasądzone od J. W. było zbyt niskie, co sprawiało, że obie z córką żyły w ubóstwie. Sądy wyrokujące w sprawach o alimenty przeciwko pozwanemu J. W. w myśl art. 135 § 1 krio badały, jakie są usprawiedliwione potrzeby uprawnionej (P. L.) i zarobkowe i majątkowe możliwości zobowiązanego (J. W.) i na tej podstawie uznały, że wysokość obowiązku alimentacyjnego obciążającego pozwanego ma wynosić 250 zł miesięcznie. Żądanie powódki zmierza zatem w istocie do podważenia treści prawomocnych wyroków tych sądów, co jest niedopuszczalne. Jedyną i właściwą drogą do kwestionowania ustaleń sądu, który uznał, że zasądzona kwota jest odpowiednia w stosunku do potrzeb powódki i możliwości pozwanego, było zaskarżenie zapadłego wyroku. Zmiany w sytuacji życiowej powódki lub pozwanego umożliwiały również wystąpienie z pozwem o podwyższenie alimentów, co powódka zresztą próbowała uczynić, ale powództwo zostało ostatecznie oddalone. Jeżeli natomiast pozwany miałby wobec powódki jakiegokolwiek zaległości z tytułu alimentów (powstałe do dnia 1 lipca 2008 roku) to kwoty te mogłyby być w dalszym ciągu egzekwowane od pozwanego, ponieważ powódka posiada przeciwko niemu tytuł wykonawczy. Zasądzenie kwoty zaległości w wyroku wydanym w niniejszej sprawie spowodowałoby zdublowanie obowiązku pozwanego i prowadziłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki kosztem pozwanego.

Wobec powyższego powództwo P. L., jako bezzasadne, należało oddalić w całości.

Z uwagi na to, że powódka była reprezentowana przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu, Sąd zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Częstochowie na jego rzecz kwotę 3600 zł (4428,00 zł wraz z VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez niego powódce oraz kwotę 152,55 zł tytułem zwrotu udokumentowanych wydatków poniesionych przez pełnomocnika w związku z dojazdami na terminy rozpraw oraz korespondencją pocztową. Podstawą prawną rozstrzygnięcia jest § 6 pkt. 6 w zw. z § 19 pkt. 1 i 2 rozporządzenia (Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Dz.U. 2013.461.j.t.). Sąd uznał,

że żądanie przez pełnomocnika podwójnej stawki kosztów zastępstwa procesowego jest niezasadne. Sprawa nie była szczególnie skomplikowana merytorycznie i nie wiązała się ze szczególnie zwiększonym nakładem pracy. Na marginesie należy wskazać, że § 19 pkt. 1 w/w rozporządzenia umożliwia przyznanie adwokatowi jedynie 150% stawki bazowej, a nie jej dwukrotność.